

PODSTAWY BIBLIJNE PRAWDY O EUCHARYSTII JAKO „SAKRAMENCIE SENSU” LUDZKIEGO ŻYCIA

Doniosłym wydarzeniem w życiu Kościoła Katolickiego w Polsce był II Krajowy Kongres Eucharystyczny (8 - 14 czerwca 1987 r), któremu przewodniczył papież - pielgrzym Jan Paweł II. Z tej racji Kongres odbywał się jakby „w drodze”, przypominając tym samym prawdę, że Eucharystia podziela trud ludzkiej drogi, jest z nią związana i z niej wyrasta. Jan Paweł II, akcentując tę prawdę, a zarazem wpisując jeszcze mocniej Eucharystię w losy polskiej ziemi, w swoim pierwszym przemówieniu wypowiedział do Rodaków znamienne słowa: „Zapraszam Was do wspólnoty — do tej wspólnoty, którą przez pokolenia kształtuje Chrystus. On nie przestaje człowiekowi znużonemu, zagubionemu, człowiekowi, który cierpi, który gubi poczucie sensu — przywracać sens. Eucharystia jest sakramentem tego wielkiego sensu”¹. W świetle tych papieskich słów, nieustanne odkrywanie tego sensu, jaki przynosi nam Eucharystia, pozostaje zasadniczym przesłaniem Kongresu. Należy więc pogłębić to przesłanie, nie tylko w życiu poszczególnych diecezji² i parafii, ale każdego chrześcijanina, który do końca życia pozostaje człowiekiem Eucharystii.

Otwarcie trzeba powiedzieć, że nie jest to jednak proces łatwy. Eucharystia bowiem, jak napisał to Karl Rahner, z jednej strony jest „... tajemnicą, misterium fidei, tak wszechobejmującą i niewymierną, jak cała rzeczywistość i prawda samego zbawienia”, z drugiej zaś strony „... sam też człowiek jest istotą o nieskończenie wielu wymiarach i poziomach”³. Skoro jednak Eucharystia pełna jest sensu, bo pełna jest Boga, chrześcijanin może nieustannie kontaktować doświadczenia swej ludzkiej drogi z Jej ciągle innymi aspektami, odzyskując w ten sposób sens życia i nadzieję do tworzenia nowej przyszłości.

Na podstawie wybranych tekstów Starego i Nowego Testamentu uzasadnimy jak misteryjność, tajemniczość Bożego pokarmu zawsze stawiała przed człowiekiem zadanie zrozumienia jego sensu i znaczenia dla ludzkiego życia, zwłaszcza w perspektywie jego ostatecznego przeznaczenia. Chcąc to ukazać, w naszej refleksji nad tajemnicą Eucharystii podejmujemy jej historiozbawczą interpretację w aspekcie pokarmu na drodze do życia wiecznego. Z wydarzeń Starego Testamentu uwzględnimy: dar manny dla Izraelitów w drodze do Ziemi Obiecanej i dar chleba w Eliaszowym doświadczeniu Boga. Przechodząc do biblijnej tradycji Eucharystii w Nowym Testamencie, podkreślimy eucharystyczną wymowę Jezusowych cudów rozmnożenia chleba w redakcji Marka (6,30 - 8,26), ukażemy Jezusa jako jedyny „chleb życia wiecznego” na podstawie mowy eucharystycznej u Jana (6,51 - 58), sięgniemy do perykopy o uczniach z Emaus, którym Zmartwychwstały otwiera oczy na sens ludzkiej drogi (Łk 24,13 - 35) i wyjaśnimy apokaliptyczny symbol Eucharystii jako „manny ukrytej” (Ap 2,17).

Interpretacja tak dobranych tekstów biblijnych, nie tylko pozwoli nam odczytać ukryty w Eucharystii sens ludzkiej drogi, ale odnaleźć również sposób na przywracanie go życiu w jego codzienności. Odpowiedź na pytanie: w jaki sposób można zbliżyć się do Eucharystii, tej samej, lecz zawsze nowej tajemnicy Boga żywego w Jezusie Chrystusie, przyczyni się do jej zrozumienia jako „sakramentu sensu” ludzkiego życia.

1. Manna — Bożym pokarmem w drodze przez pustynię

Opisy manny i drobne wzmianki o niej znajdujemy w różnych tradycjach Starego Testamentu. Świadczy to o tym, że zjawisko to na trwałe zachowało się w świadomości narodu wybranego. Dla Izraelitów manna była czymś nowym i nieznanym, towarzysząc im jedynie podczas wędrówki przez pustynię do Ziemi Obiecanej. Z manną nie spotkali się przecież w Egipcie, ani nie karmili się nią później po wejściu do ziemi Kanaan (Joz 5, 12). Choć nie jest wykluczone, że manna była zjawiskiem naturalnym, owocem pochodzącym z drzewa tamaryszku, to jednak zjawienie się jej w czasie i miejscu, w którym przebywali Izraelici oraz pojawienie się jej w takich ilościach, niespotykanych w normalnych warunkach pustyni, należy uznać za wynik szczególnej ingerencji Boga⁴. Jej nadzwyczajność wyrażała się zarówno w smaku i zewnętrznym wyglądzie, jak też w sposobie ukazywania się i sile oddziaływania na człowieka. Kiedy uwzględnimy dwa, zasadnicze opisy manny z Wj 16, 1-36 i Lb 11, 4-9, można przypuszczać, że manna pojawiała się w postaci jakiegoś ziarenka, które Izraelici zbierali, przyrządzali i spożywali jako coś w rodzaju placka, czy pieczonego przez siebie chleba. Z racji nadzwyczajnego charakteru tego pokarmu Izraelici pełni zdumienia pytali: Man hu — „co to jest” (Wj 16, 15). Pytanie to nie tylko staje się nazwą tego historycznego pokarmu (manna), ale równocześnie ukazuje konieczność ciągłego szukania sensu tego Bożego daru. Wyrazem poszukiwań w tym względzie jest rozwój teologicznej interpretacji manny. Widzimy ją już w pierwszym opisie Księgi Wyjścia, w którym manna jest nazwana „chlebem z nieba” (16, 4), „chlebem sytości” (16, 8), który sam Jahwe daje ludowi na pokarm (16, 15), by był dla niego znakiem chwały Bożej i środkiem do jej rozpoznania (16, 7.10). Tradycja jahwistyczna (16, 29-30) i kapłańska Księgi Wyjścia (16, 22-26) łączy mannę z prawem świętowania szabatu, który jest nie tylko przykazaniem, ale darem hojnej łaskowości Boga⁵. Dla deuteronomisty manna była obrazem rzeczywistości duchowej, a konkretnie mówiąc, słowa Bożego, które daje życie wszelkiemu bytowi. Z tej racji autor Księgi Powtórzonego Prawa podkreśla jej znaczenie pedagogiczne, które polegało na uświadomieniu Izraelitom, że „nie samym tylko chlebem żyje człowiek, ale żyje wszystkim, co pochodzi z ust Jahwe” (8, 3: por Mt 4, 4). Manna jako symbol słowa Bożego, które żywi człowieka, tj. podtrzymuje życie w zjednoczeniu z Bogiem, wyraźnie występuje w Księdze Mądrości (16, 20-29). Manna nazwana jest tutaj „pokarmem anielskim”, „chlebem z nieba”, posiadającym „wszelką rozkosz” i mogącym „zaspokoić wszelki smak” (16, 20). Wszystkie te określenia uwydatniają prawdę, że jest ona darem Bożym, znakiem Jego dobroci i czuwającej nad swym ludem Opatrzności. Psalmista dodatkowo określa mannę jako coś nadzwyczajnego: „jako chleb mocarzy” (Ps 78, 24-25). Terminem „mocarz”, albo „mocarze” psalmiści określają często istoty niebieskie, a w Ps 132, 2.5 odnosi się on nawet do samego Boga. Z tej racji manna byłaby pokarmem upodabniającym człowieka do Boga, dającym mu jakąś niezwykłą moc; pokarmem zasadniczo różniącym się od zwykłego chleba, posiadającym właściwości pokarmu niebieskiego⁶.

Ukazana refleksja teologiczna nad wydarzeniem manny, jaka widoczna jest w tekstach Starego Testamentu, świadczy o tym, jak Izraelici doszukiwali się w niej sensu swego pielgrzymowania. W praktyce nie było to jednak proste i łatwe, skoro narzekali na nią jako nudny pokarm i myślami wracali do sytości, jakiej zażywali w niewoli (Lb 11, 4-6). Mimo tego manna, zapewniając sytość jedynie na dziś, zawsze była dla ludu Bożego pytaniem o sens i cel jego drogi. Właśnie wtedy, kiedy Izraelici narzekali, chcąc po swojemu zmienić bieg historii, Bóg dał im mannę. Ona to pozostała dla nich sensem ich drogi ku Ziemi Obiecanej, zmuszając jednocześnie do jego nieustannego odszukiwania.

2. Dar chleba w Eliaszowym doświadczeniu Boga

Tak jak manna była dla Izraelitów pytaniem o sens ich wędrówki do Ziemi Obiecanej, tak również Boży dar chleba stał się nim dla Eliasza proroka w jego drodze do Bożej góry Horeb.

Z tej racji w naszej refleksji nie może zabraknąć postaci tego proroka, w którego życiu doświadczenie Bożego pokarmu służy zrozumieniu i kontynuowaniu drogi powołania.

Eliasz był wielkim świadkiem Boga Jahwe w konfrontacji z kultem Baala, popieranym przez króla Achaba i jego pogańską małżonkę Jezabel. Wyzwanie, jakie prorok rzuca baalizmowi, osiąga kulminacyjny punkt w walce z fałszywymi prorokami Baala na górze Karmel na oczach króla i całego ludu (1 Krl 18, 20 - 40). Choć za sprawą Boga było to wielkie zwycięstwo jahwizmu, Eliasz zagrożony przez Jezabel musi uciekać na pustynię, by ratować swoje życie. Tutaj doświadcza głodu, samotności, lęku, dochodząc do granic ludzkiej wytrzymałości. W tym stanie, zatrzymując się pod jednym z janowców, prosi Boga: „Wielki już czas, o Panie! Odbierz mi życie, bo nie jestem lepszy od moich przodków” (1 Krl 19, 4). I wtedy, w tym ludzkim doświadczeniu niemocy, Eliasz odkrywa obecność Boga. Kiedy zapada w sen, anioł trąca go, by się podniósł i zjadł pożywienie, które dla niego zostało przygotowane, podpłomyk upieczony na gorących kamieniach i dzban z wodą. Eliasz dwukrotnie wzmocniony tym pokarmem szedł przez 40 dni i 40 nocy, aż doszedł do Horebu. W ten sposób początkowa ucieczka i droga bez celu zamieniają się w autentyczne pielgrzymowanie ku świętemu miejscu jahwizmu. Na Horebie przecież Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba zaczął objawiać się Mojżeszowi pod imieniem Jahwe (Wj 3; 6), tutaj go powołał i z nim rozmawiał (Wj 33), uobecnił swoją chwałę (Wj 24, 16) i zawarł przymierze z narodem wybranym (Wj 24, 12 - 18). W ten sposób podróż Eliasza nabiera symbolicznego znaczenia, stając się powrotem do źródeł czystej i prawdziwej wiary⁷

Na Horebie Eliasz spotyka się najpierw ze słowem Bożym (1 Krl 19, 9), w świetle którego dochodzi do refleksji nad sobą i nad swoim postępowaniem. Tak przygotowany w teofanii doświadcza obecności Boga, który nie objawia się w wichurze, w trzęsieniu ziemi, ogniu, lecz w łagodnym powiewie (1 Krl 19, 11 - 13). Eliasz, stając przed Bogiem, w dialogu z Nim, potwierdza swe postanowienie obrony chwały Bożej i służenia Bogu z nową gorliwością. Nie boi się już o życie, wiedząc, że Panem życia i śmierci jest Jahwe.

W Eliaszowym doświadczeniu Boga charakterystyczne jest to, że cały proces przemiany proroka, który prowadzi do odnowy wiary i zrozumienia swego posłannictwa, zaczyna się od spożycia Bożego pokarmu. Dopiero jego mocą Eliasz może pielgrzymować nadal, nie błądząc już bez celu, ale idąc wytrwale do miejsca spotkania z Bogiem, do Bożej góry Horeb. Widzimy więc jak poprzez dar Bożego pokarmu Eliasz na nowo odkrywa sens swego życia, w którym w nowy sposób podejmuje walkę o chwałę Boga, Pana historii i ludzkich dziejów (1 Krl 19, 15n).

Refleksja na temat manny i daru chleba w Eliaszowym doświadczeniu Boga stanowić będzie bazę dla dalszych rozważań w oparciu o teksty Nowego Testamentu. To co bowiem było tylko wyobrażeniem i zapowiedzią staje się w Jezusie i Jego darze Eucharystii rzeczywistością. Ona to, stając się pokarmem Nowego Przymierza, pozostaje na zawsze „wielkim sensem” ludzkiej drogi.

3. Eucharystyczna wymowa Jezusowych cudów rozmnożenia chleba (Mk 6, 30 - 8, 26)

O Jezusowym cudzie rozmnożenia chleba wspominają wszyscy Ewangelisti (Mk 6,32 - 44; Mt 14, 13 - 21; Łk 9, 10 - 17; J 6, 1 - 15), co więcej, Marek i Mateusz podają nawet drugą jego wersję (Mk 8, 1 - 10; Mt 15, 32 - 39). Tłem dla opisu tego cudu są inne nakarmienia chlebem, jakie spotykamy w tradycji biblijnej Starego Testamentu, a wśród nich dwa poprzednio omówione wydarzenia: manny na pustyni i cudownego nakarmienia Eliasza. Na ich przykładzie ukazaliśmy, jak dar Bożego pokarmu służy objawieniu sensu ludzkiej drogi. Możemy przypuszczać, że ten sam cel zawarty jest również w Jezusowym cudzie rozmnożenia chleba. Za podstawę naszej refleksji czynimy w tym celu tekst Marka, który posiada dwie relacje o cudzie. Stanowią one „sekcję chlebów” (6, 30 - 8, 26), której Marek, w odróżnieniu od pozostałych synoptyków, poprzez dialog z uczniami na temat chleba (8, 14 - 21), nadaje wyraźny aspekt eucharystyczny⁸.

W pierwszym cudzie rozmnożenia chleba (6, 33 - 44) Jezus przedstawiony jest jako pasterz Izraela, który w miejscu pustynnym daje chleb ludowi Starego Przymierza. Wzmianka o Jego litości nad tłumem jest wyraźną aluzją do przeżyć Mojżesza, który prosił Pana, by Jego społeczność nie była jak stado owiec bez pasterza (por Lb 27, 17). Jezus jawi się więc jako nowy Mojżesz, co więcej, w swoim zachowaniu podobny jest do Jahwe litującego się nad swoim ludem (por. Ez 34, 11 - 15). Sama struktura opowiadania przypomina opis cudu rozmnożenia chleba przez proroka Elizeusza (2 Krl 4, 42 - 44). Wprawdzie wydarzenie ma charakter uczyty mesjańskiej, w której Jezus ofiaruje obfitość pokarmu, ale wyraźna jest również zapowiedź uczyty eucharystycznej, co wynika z opisu czynności Jezusa nad chlebami. Samo wydarzenie dzieje się na terenie Izraela, a wykorzystana terminologia przy opisie czynu Jezusa pochodzi z Kościoła judeochrześcijańskiego. Wymowne są też liczby. Pięć chlebów przypomina pięć ksiąg Tory, zaś dwanaście koszów ułomków wskazuje na dwanaście pokoleń Izraela.

Drugie rozmnożenie chleba (Mk 8, 1 - 10) dzieje się poza Ziemią Świętą, pośród pogan, na terenie Dekapolu, dokąd Jezus udaje się w ukryciu (7, 24). Ukazuje ono, że dar chleba możliwy jest również i dla pogan, którzy określani są jako „pochodzący z daleka”. Jezus lituje się nad nimi, bo już od trzech dni trwali przy Nim i nie mieli co jeść. W odróżnieniu od pierwszego cudu rozmnożenia chleba nie ma żadnej wzmianki o rozłożeniu się ludu gromadami, natomiast na miejsce błogosławieństwa pojawia się formuła dziękczynienia, co przypomina hellenistyczne środowisko Eucharystii. Także wzmianka o siedmiu koszach ułomków wskazuje na Eucharystię ofiarowaną wszystkim poganom.

Marek ewangelista, ukazując niezrozumienie uczniów Jezusa wobec tych dwóch wydarzeń, wskazuje na misterium chleba, które przed nimi pozostaje na razie zakryte. Kiedy Jezus przychodzi do uczniów po morzu, by pomóc im w przedostaniu się do Betsajdy na drugi brzeg, załknionym objawia się poprzez Boską formułę: „Ja jestem” (6, 50). Oni jednak, jak zaznacza św. Marek: „Tym bardziej byli zdumieni w duszy, bo nie zrozumieli sprawy z chlebami, gdyż umysł ich był otępiały” (6, 52). Po drugim rozmnożeniu chleba sam Jezus, w czasie przeprawy przez jezioro, pięciokrotnie podkreśla ich ponowne niezrozumienie sprawy z chlebami (8, 14 - 21). Uczniowie, myśląc o chlebie materialnym, nie są zdolni pojąć symboliki Markowego określenia: „... tylko jeden chleb mieli z sobą w łodzi” (8, 14). Tym „jedynym chlebem” pośród uczniów, którzy zapomnieli wziąć chleby, jest sam Jezus. Uniowie mieli Go pośród siebie, ale Go nie dostrzegali, bo oczy ich były zaślepione. Jeżeli pojęliby wydarzenie z chlebami, teraz nie martwiliby się brakiem chleba, rozpoznając w Jezusie „chleb jedyny”⁹.

Wniosek z refleksji nad cudownymi rozmnożeniami chleba jest oczywisty. W ich świetle Jezus jawi się jako „jedyny chleb” pośród uczniów, a więc pośród Kościoła. Chcąc, by ta prawda nadawała sens ludzkiemu życiu, potrzeba jednak jej zrozumienia i przyjęcia. Bez tego Jezus - Eucharystia, „chleb jedyny”, pozostanie ukrytym, choć jedynym sensem ludzkiego życia.

4. Jezus chlebem na życie wieczne (J 6, 22 - 59)

Pogłębienie tematu o Jezusie „jedynym chlebem” znajdujemy w szóstym rozdziale Ewangelii Janowej, w którym można widzieć chrześcijańską relikcję Ostatniej Wieczerzy¹⁰. Po cudownym rozmnożeniu chleba, rozumianym jako znak dany przez Boga, w mowie Jezus wyjaśnia jego głębszy sens i znaczenie, widząc, że świadkowie zrozumieli i docenili jedynie materialny sens cudu. Tymczasem rozmnożenie chleba było znakiem, który miał wzbudzić wiarę w Chrystusa jako Tego, który zstąpił z nieba, jako pochodzącego od Ojca. Ten aspekt znaku zostanie rozwinięty w pierwszej części mowy eucharystycznej (6, 25 - 51).

Znak rozmnożenia chleba zawiera w sobie jeszcze inny aspekt znaczeniowy. Jest on symbolem Eucharystii jako duchowego pokarmu danego przez Chrystusa. Ten aspekt znaku

zostanie wyjaśniony w drugiej części mowy (6, 52 - 59). Mannie na pustyni, która była pokarmem ziemskim, przeciwstawia się chleb Boży, który z nieba zstąpił i daje życie wieczne. Tym chlebem żywym jest Jezus. Z jednej strony jest On chlebem życia w sensie całego swego Objawienia, z drugiej zaś w sakramentalnym darze Eucharystii. Jedno i drugie wymaga pełnej afirmacji i wiary. Oba wątki, przenikają się wzajemnie, często wracają w mowie Jezusa¹¹. Najważniejsze jej miejsce mówi o prawdziwej obecności Chrystusa w Eucharystii i wskazuje na skutki pożywania Ciała i Krwi Pana (6, 53 - 55). Mimo, że uczniowie, słysząc Jezusa, mówili: „Trudna jest ta mowa” (6, 60) i wielu z nich odeszło (6, 66), nie rozprasza On ich wątpliwości przez dodatkowe wyjaśnienie, że chodzi tu tylko o symbol. Wręcz przeciwnie, z jeszcze większą mocą podkreśla prawdę o swej realnej obecności w Eucharystii. Gdyby Jezus miał na myśli inną obecność, wtedy wyjaśniłby to zgorszonym i wątpiącym. On zaś, po stwierdzeniu swej realnej obecności w Eucharystii, mówi o skutkach, jakie wynikają ze spożycia Jego Ciała i Krwi.

Pierwszym, zasadniczym skutkiem jest zjednoczenie z Chrystusem, co podkreślają słowa: „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (6, 56). Trwanie to oznacza bardzo głęboką, wewnętrzną i wzajemną jedność. Tak jak życie Syna Bożego jest życiem Ojca, podobnie życie Jezusa staje się życiem uczestniczącego w Jego Ciele i Krwi. Drugim skutkiem pożywania Ciała Pana jest życie wieczne. Manna na pustyni nie ratowała Żydów od śmierci. Eucharystia zaś jest zadatkami i antycypacją życia wiecznego. Chcąc uczestniczyć w wymienionych skutkach Eucharystii, trzeba mieć wiarę (6, 64. 69). Ona staje się więc zasadniczym warunkiem, by w Eucharystii dostrzec najgłębszy sens swego życia, które w Jezusie Chrystusie staje się życiem wiecznym.

5. W Eucharystii Chrystus otwiera oczy na sens ludzkiej drogi (Łk 24, 13-35)

Prawda o Eucharystii jako sensie ludzkiego życia bardzo wyraźnie jawi się w Łukaszej perykopie o uczniach z Emaus (24, 13 - 35). Ewangelicie chodziło w niej, nie tylko o podanie katechezy o Jezusie Chrystusie, ale o życiu chrześcijańskim, w którym ma dokonać się niejako nałożenie drogi Jezusa na ludzką drogę życia¹². Dokonało się to w życiu uczniów z Emaus, gdy zrozumieli Pisma i po geście „Łamania chleba” rozpoznali Jezusa. Zechcemy dokładniej rozważyć ich drogę do rozpoznania Pana.

Po wydarzeniach męki i śmierci Jezusa, jakie dokonały się w Jerozolimie, wracają smutni. Nie potrafią wytłumaczyć sobie, dlaczego to wszystko stało się z Jezusem. Nie posądzają Go o kłamstwo, o chęć wprowadzenia ich w błąd, mówią tylko, że wiele po Nim się spodziewali, jak i inni oczekujący „wyzwolenia Izraela” (24, 21). Zapewne nie byli zgodni w swych sądach, bo ewangelista zauważa, że „rozprawiali ze sobą” (24, 14). Kiedy przyłącza się do nich Wędrowiec - Chrystus, mimo, że On okazuje jakoby o niczym nie wiedział, chętnie słuchają Jego wykładu. Spragnieni poznania całej prawdy o Jezusie, przymuszają Wędrowca, by z nimi pozostał. Zauważamy, że początkowe nierozpoznanie Chrystusa połączone jest z nieznaną rolą Jego istotnej roli jako Mesjasza. Dopiero zrozumienie Pism odnoszących się do Niego, pozwala im dojść do właściwego poznania. Stąd też św. Łukasz celowo połączył „otwieranie Pism” z „otwieraniem oczu”. Kulminacyjnym punktem opowiadania jest ten, w którym po geście „łamania chleba”, przy stole wspólnej wieczerzy, „otworzyły się im oczy i poznali Go” (24, 31). Dopiero wtedy, kiedy przekonali się, że Jezus żyje, zrozumieli wszystko, co dotychczas przed nimi było zakryte. To nie przypadek, że Łukasz zestawia obok siebie wyrażenia: „Wszedł więc, aby zostać z nimi” (24, 29), a dalej, gdy Go poznali, zauważa: „On zniknął im z oczu” (24, 31). Zniknął fizycznie, ale pozostał jako Zmartwychwstały. Ewangelista niejako podpowiada, że od tej pory miejscem i czasem doświadczenia Zmartwychwstałego będzie dla wszystkich Eucharystia, do której w swojej intencji autor z pewnością nawiązuje.

W słowie Bożym i geście „Łamania chleba” zawsze możemy rozpoznać Pana, który w Eucharystii daje nam gwarancję sensu drogi naszego życia. Tylko od człowieka, od jego dobrej woli, zależy, czy na swoich drogach życia spotka Pana. Chrześcijanie od początku istnienia mieli świadomość znalezienia prawdziwej drogi, nie znanej dotychczas (Hbr 9, 8) a będącej osobą Jezusa Chrystusa. Jak pisze św. Paweł, w Nim możemy teraz chodzić, nawet bieć, trzymając się drogi miłości (por. Kol 2, 6; Flp 3, 12n.; 1 Kor 12, 31; Ef 5, 2). W rozpoznaniu tej drogi zasadniczą rolę pełni Eucharystia, w której Chrystus nieustannie otwiera oczy naszej duszy na sens pielgrzymowania ku wiecznemu Emaus.

6. Eucharystia jako „manna ukryta” (Ap 2, 17)

Tekstem, który wiąże się jeszcze z naszym tematem, jest fragment z Apokalipsy, zawierający słowa obietnicy Chrystusa do Kościoła w Pergamonie: „Zwycięzcy dam manny ukrytej i dam mu biały kamyk, a na kamyku wypisane imię nowe, którego nikt nie zna oprócz tego, kto otrzymuje” (2, 17). Co oznacza ów dar „manny ukrytej”? W literaturze rabinistycznej mówi się o mannie zachowanej w niebie na czas mesjański (ApBasyr 29, 8). Autor Apokalipsy mógł przejąć tę myśl z tej tradycji¹³. Jednak odniesienie do Eucharystii, jakie ma manna w środowisku pierwotnego chrześcijaństwa, a zwłaszcza w tradycji Janowej, nie podlega tutaj żadnej wątpliwości.

Autor Apokalipsy, nawiązując do cudownego pokarmu manny, który stawiał Izraelitów przed koniecznością odpowiedzi na pytanie: Co to jest?, podejmuje tę myśl, by wspólnocie Kościoła, która celebrowa Eucharystię w „dniu Pana” (1, 10), ukazać zadanie pogłębienia tego co czyni. Poprzez łączność ze Starym Testamentem, Eucharystia jako manna Nowego Testamentu, ukazuje się w tym tekście na nowo jako misteryjny, ukryty pokarm na drodze ludu Bożego przez pustynię ku „ziemi eschatologicznej” (Ap 12, 6). Jest to pokarm podarowany przez samego Jezusa Chrystusa, który równocześnie zadany jest do ciągłego odkrywania w nim daru nowego życia. Jedynie ten, kto ciągle na nowo odkrywa „ukryty sens” tej manny, może coraz lepiej pojmować jej wielką wartość we wzroście swego życia duchowego. Eucharystia pozostaje zawsze „ukryta” dla tego, kto się nie nawraca (Ap 2, 16), kto nie podejmuje wysiłku odkrywania w niej bogactwa życia Bożego, jakie jest mu ofiarowane. Jeżeli to czyni, wtedy poprzez przyjmowanie Eucharystii kształtuje się w nim nowy człowiek. Wskazuje na to obietnica „nowego imienia” i „białego kamyka” jako symbolu dopuszczenia do Królestwa Bożego.

W ten sposób omówiliśmy najbardziej znaczące teksty Starego i Nowego Testamentu, które zapowiadają Eucharystię, czy ją ukazując w aspekcie pokarmu na drodze ludzkiego życia, uwydatniły prawdę o Eucharystii jako „sakramencie sensu”. Z tej prawdy wynika konieczność ciągłego odkrywania tego sensu, który zawsze pozostaje „ukrytym”. Jedynie pod tym warunkiem Eucharystia może być żywą rzeczywistością w ludzkim życiu, przywracając mu nadzieję na jego ostateczne spełnienie.

7. Wnioski praktyczne

Patrzenie na Eucharystię jako „sakrament sensu” ludzkiego życia jest szczególnie aktualne w czasach dzisiejszych, w którym człowiek gubi się, traci nadzieję i nie widzi perspektyw na rozwiązanie wielu bolączek współczesnego świata. Dlatego ukazywanie w Jezusie — Eucharystii sensu ludzkiego życia zawsze będzie miało wdzięcznych słuchaczy. Eucharystia jako sens życia musi bardziej jeszcze przeniknąć do posiadanego i funkcjonującego w chrześcijaństwie jej obrazu.

Uwzględnianie w szeroko pojętym nauczaniu Kościoła tego aspektu Eucharystii jako sensu przynosi wielką korzyść, bo pozwala wytworzyć w sobie zdolność do kojarzenia jej z życiem. A przecież o to chodzi, by nauczyć się szukania w Eucharystii sensu dla swego życia. Wychowanie eucharystyczne nie może być bowiem samym tylko wdrażaniem w bezduszny kult, samą tylko informacją, dopuszczeniem do I Komunii i na tym koniec, ale musi być rozbudzeniem i uaktywnieniem poczucia nieogarnionej tajemnicy Boga. Katecheza eucharystyczna, jeżeli chce być skuteczna, musi wprowadzić w osobistą modlitwę, w praktykę medytacji, w sztukę milczenia. Eucharystia musi być zdarzeniem w ludzkim sercu. Nie wystarczy sama, choćby najwspanialsza oprawa liturgiczna, jeżeli człowiek nie nauczy się stawać w Eucharystii przed Bogiem, by z Nim szukać sensu dla swego codziennego życia.

Ponieważ przez ziemię nie idzie się w pojedynkę, ale we wspólnocie Kościoła, w przeżywaniu Eucharystii trzeba pamiętać, że jest ona „sakramentem sensu” nie tylko dla poszczególnego chrześcijanina, ale dla wspólnoty rodzinnej, parafialnej, państwowej, czy całej ludzkości. Stąd wynika konieczność uwrażliwiania wierzących w Chrystusa na wspólnotowy, eklezjalny charakter Eucharystii. To w niej, ciągle na nowo, każdy chrześcijanin powinien szukać wezwania i możliwości do złożenia całej swej egzystencji w darze dla drugich.

Ks. Stanisław Haręzga

PRZYPISY:

- ¹ „Do końca ich umiłował”, Citta del Vaticano 1987, s. 10.
- ² W Diecezji Przemyskiej takim pogłębieniem był Rok Eucharystyczny. Zob. „Kronika Diecezji Przemyskiej” 73 (1988), z. 1-2, s. 26-37.
- ³ K. Rahner, O możliwości wiary dzisiaj, Kraków 1983, s. 107.
- ⁴ Por S. Grzybek, Typologia Eucharystii w Starym Testamencie, w: Eucharystia źródłem życia, Kraków 1987, s. 8n.
- ⁵ Zob. F. E. Wilms, I miracoli nell'Antico Testamento, Bologna 1985, s. 258-269.
- ⁶ S. Grzybek, art. cyt., s. 10.
- ⁷ Por A. Duranti, Elia, w: Schede Bibliche Pastoral, t. III, Bologna 1983, s. 1039-1040.
- ⁸ Por E. Bianchi, Un pane unico per Giudei e gentili, „Parola Spirito e Vita” 7 (1983) 89-90.
- ⁹ Tamże, s. 97.
- ¹⁰ J. Kudasiewicz, Eucharystia w świetle historii zbawienia, w: Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego, W-wa 1981, s. 224.
- ¹¹ Tamże, s. 224-227.
- ¹² Zob. S. Haręzga, Spotkanie ze Zmartwychwstałym, „W drodze” 9 (1981) nr 4, s. 6-9.
- ¹³ Por U. B. Müller, Die Offenbarung des Johannes, Würzburg 1984, s. 114.